GŁOS NARODU

ŚRODA

25. CZERWCA 1919.

NR. 147. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 50 hal. — 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12·—	K 10·—	K 12·—	K 14·—	K 10·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Wielkopolska o ustępstwach koalicyi.

Niespodziewane ustępstwa Rady czterech na rzecz Niemiec, poczynione w odpowiedzi na kontrpropozycye bar. Rantzaua, bolesnem echem odbiły się również w Wielkopolsce, w dzielnicy, która ze wszystkich ziem polskich siłą faktu niebezpieczeństwo niemieckie odczuwa najmocniej. Z głosów prasy poznańskiej. podajemy poniżej ważniejsze ustępy z artikułu „Kuryera poznańskiego“ p. t. „Kosztem Francyi i Polski“, zamieszczonego na wstępie sobotniego wydania tegoż pisma...

„Z odpowiedzi Niemiec na kontrpropozycye niemieckie — czytamy w „Kuryerze poznańskim“ — przebija przedewszystkiem fakt, że ustępstwa na rzecz Niemiec odbyły się tylko kosztem Polski (Górny Śląsk) i Francyi (sprawa odszkodowań), natomiast postulaty angielskie nie uległy żadnej zmianie. Polityce angielskiej, której już mamy do zawdzięczenia osłabienie naszej pozycyi nad Bałtykiem, utworzenia jakiegoś sztucznego tworu w postaci państewka gdańskiego, dalej plebiscyt w powiatach Prus Król. po prawym brzegu Wisły oraz na Warmii i Mazurach, zawdzięczamy także drugą ważną zmianę na niekorzyść naszą, bo zarządzenie plebiscytu na Górnym Śląsku. Bo jakkolwiek wierzymy w pomyślny wynik jego, w warunkach odpowiednich, to nie ulega kwestyi, że sam fakt pozostawienia decyzyi o losie Górnego Śląska dopiero późniejszemu plebiscytowi, wyodrębnienie sprawy Śląska od sprawy reszty granic Polski na zachodzie, jest dużą koncesyą na rzecz Niemiec, zachęci ich do oporu, do szukania dróg i sposobów, by nawet w razie podpisania traktatu spaczyć wynik plebiscytu lub przewlec sprawę Górnego Śląska do chwili dla siebie korzystniejszej.

Tendencya polityki angielskiej wobec Francyi, zmierzająca do niedopuszczenia do wzrostu jej stanowiska na kontynencie, a co zatem idzie, dążenie do ograniczenia siły Polski, sojuszniczki naturalnej Francyi, zasługuje na baczną uwagę polityki polskiej. Że z tego źródła Niemcy i inni wrogowie czerpać będą jeszcze niejedną koncesyę dla siebie, jest jasnem i jeszcze niejedno grozi nam stąd może niebezpieczeństwo.

Gdańsk i Górny Śląsk!

Dostęp do morza w cudzych rękach oraz zakwestyonowanie naszego rozwoju ekonomicznego przez odroczenie połączenia z Polską Śląska, z jego bogactwami naturalnemi. Oto wyniki polityki angielskiej względem nas. Zapamiętamy to sobie dobrze.

Lecz jeżeli gdziekolwiek sądzą, że naród polski wyrzeknie się swoich praw do pełni samowolnego życia i rozwoju państwowego, jeżeli przypuszczają, że zrezygnujemy z naszych konieczności życiowych, to mylą się srodze. Ponad wszelkie rachuby obce i względy międzynarodowe stoi nasze prawo do życia. Będziemy umieli w chwili stosownej zapewnić sobie to, co nam się słusznie należy.

Najbliższe dni pokażą, jak Niemcy zareagują na postawione im żądania. Jeśli podpiszą, czeka nas zajęcie ziem Polsce przyznanych, a więc Prus Królewskich przedewszystkiem. Pokaże się wówczas, czy stawiać będą oficyalny czy nieoficyalny opór. Nie pozostanie nam wówczas nic innego, jak własną siłą a może z pomocą koalicyi zapewnić sobie wypełnienie traktatu.

A potem przyjdzie kolej na dopilnowanie plebiscytu na Górnym Śląsku. Ma on się podobno odbyć pod znacznemi gwarancyami. Nie potrzebujemy dodawać, że pierwszym warunkiem jego prawomocności musi być natychmiastowe usunięcie obecnych rządów gwałtu na Górnym Śląsku, powrót wolny dla wszystkich wydalonych Polaków, wypuszczenie na wolność wszystkich aresztowanych i zapewnienie pełni swobody ruchów tak poszczególnym obywatelom polskim jak i prasie i instytucyom polskim. Spodziewamy się, że wojska alianckie oraz władze przez koalicyę ustanowione na Śląsku położą kres wszelkiemu naciskowi i terrorowi ze strony niemieckiej i umożliwią ludności polskiej dojście do równowagi i wyrażenia swej tylokrotnie objawianej woli powrotu na łono Rzeczypospolitej Polskiej.

Zdajemy sobie sprawę, że z kwestyą plebiscytu łączą się zadania poważne, że społeczeństwo nasze w tym względzie niczego zaniedbać nie może. bo trzeba wiele odrobić, niejeden wpływ wrogi może bardzo silny, niejedną niecną intrygę sparaliżować. Współdziałać tu będą musiały wszystkie czynniki, aby zapory wzniesione przez terror, ucisk i perfidyę niemiecką, a niemniej przez wrogie nam żywioły międzynarodowe, żydowskie i socyalistyczne usunąć i przywrócić wagę polskiego głosu“.

Zmierzch bolszewizmu.

Andrzej Wind'i'g zamieszcza na łamach duńskiego czasopisma „Politika“ ciekawy artykuł p. t. „Przed bramami Petersburga“, charakteryzujący stan stolicy rosyjskiej w czerwcu b. r. Oto jego słowa:

— Nasza główna kwatera znajduje się w jednem z przedmieść Petersburga na wąskim cyplu między zatoką fińską a jeziorem Ładoga. Żyło tutaj przedtem 40.000 bogatych rodzin rosyjskich, kupców i mieszczan, którzy codziennie mogli dojeżdżać w czterdziestu minutach do Newskiego Prospektu. Wielkie, przestronne wille stoją jeszcze na całej długości zatoki fińskiej, jednakowoż ludzie stamtąd uciekli. Ścieżki, przecinające las sosnowy, służą do przejazdu przeważnie już tylko żołnierzom. Hotele: Rivierę, Kasyno i Bellevue zamieniono na koszary. Nikt nie kąpie się na wybrzeżu, gdyż leży ono w promieniu strzałów. padających z Kronstadtu.

W hotelu w Terijoki zastałem oficerów angielskich i francuskich. Czekają oni na rozwój wypadków. Czasami składają nam wizyty także oficerowie fińscy. Wszyscy marzą o tem, ażeby się skończyło nareszcie to nieznośne położenie, niegodno miana pokoju ani wojny, trwające od miesięcy. Przy obiedzie Anglicy, Francuzi, Finnowie i Duńczycy zakładają się o upadek Petersburga. Niektórzy twierdzą, iż stanie się to za parę dni, inni przepowiadają, że za parę tygodni, pesymiści zaś dają na to cały miesiąc czasu. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że bolszewizm doszedł już do fazy ostatnich drgawek przedśmiertnych.

Wynika to jasno z zeznań uchodźców, kierujących się czasami w tę okolicę. Po stronie rosyjskiej walczy gromada niekarnych czerwonych gwardzistów fińskich i bolszewików. Na obu brzegach rzeki krzątają się gęste straże. Pomimo tych placówek niemal co noc po kilku gwardzistów ucicka chyłkiem przez granicę. Oświadczają oni, iż wielu ich kolegów chętnieby przeszło na drugi brzeg, ale obawiają się zemsty bolszewików dla swoich kobiet i dzieci, zamieszkałych w Rosyi. Dosyć bowiem już mają bolszewickiego terroru i głodu.

W Petersburgu panuje niesłychana panika. Komisarze i przełożeni różnych komitetów uciekają, uwożąc z sobą kasy państwowe, oraz wszelkie łatwe do uniesienia dobro publiczne. Pociągi roją się od bolszewików i ich rodzin, które uchodzą przed oczekiwaną represyą. Właściwie zwykłe pociągi osobowe nie kursują, ponieważ cała Rosya sowiecka rozporządza obecnie co najwyżej 500 lokomotywami. Wskutek powszechnego głodu wybuchają codziennie nowe strajki; strajkują zarówno rzesze robotnicze, jak urzędnicy kolejowi.

Strajki głodowe przybrały takie rozmiary, że czerwona gwardya strzelała niejednokrotnie do robotników. Chłopi wzbraniali się długo handlować swojem mieniem. Ażeby zwalczyć głód, rząd wprowadził sprzedaż miesa z psów i kotów, które ma wielki zbyt. Można ponadto wybierać dowoli przednią lub tylnią pieczeń psią; ta druga wypada nieco drożej. Oczywiście nie widuje się już psów ani kotów na ulicach Petersburga. Wogóle kuchnia rosyjska stała się w ostatnich czasach bardzo podobną do kuchni chińskiej. Do smakołyków zalicza się „myszy faszerowane“. Konie, ten przez długi czas główny artykuł spożywczy, wychudły tak okropnie, iż mięso ich jest całkiem łykowate i nie do jedzenia. Z warsztatów putiłowskich wyruszył niedawno pochód demonstracyjny z napisem na chorągwi: „Precz z Leninem i jego końskiem gospodarstwem! Oddajcie nam cara i jego świnie!“ Zresztą administracya warsztatów putiłowskich świadczy najwymowniej o złej gospodarce bolszewizmu: zapomoga rządowa wynosiła w ostatnim roku 89 milionów rubli, podczas gdy produkcya w tym samym roku dała tylko 23 miliony rubli.

Zdenerwowanie i lęk przywódców przed nadciągającymi wypadkami przeniosły się na czerwony motłoch. Prawie codziennie odbywają się walki uliczne. Sinowiew, prezydent komitetu dobroczynności w łonie komuny północnej, przeciwstawia się ostro elementom umiarkowanym rządu rad; przywódcą ich jest komisarz dla spraw zagranicznych Skłowskij, zarazem zastępca Cziczerina w Petersburgu. Podczas gdy Skłowskij chciałby się wdać w rokowania pokojowe, Sinowiew jest zdecydowany dać folgę skrajnemu terrorowi. Oto stara sprzeczka między Dantonem a Robespierrem: Sinowiewa popiera w tych dążeniach naczelny prezes komitetu dobroczynności w Moskwie, Peters, antagonista Lenina, Cziczerina i technika Krassina, który jest właściwym organizatorem (niebolszewickim) Rosyi sowieckiej. Komunistyczne czasopismo „Proletarskoje Echo“ wzywa codziennie do najbardziej skrajnego postępowania, a Sinowiew chce mordować wszystkich jeńców, zarówno Rosyan, jak cudzoziemców. „Niechaj wiedzą mieszkańcy, szyjący obecnie flagi na tryumfalny wjazd zwycięscy do Piotrogrodu“ — pisze między innemi dziennik komunistyczny — „że żaden z nich dnia tego nie przeżyje. Opuszczając z konieczności Piotrogród, bolszewicy uświęcą ten odwrót krwawą rzezią, paląc za sobą wszystkie mosty“.

Codzień rano orszak skazańców udaje się na miejsce stracenia. Przez długi czas służył na ten cel mały lasek w pobliżu miasta. Gdy ofiara schodziła ze stopni powozu, zbliżał się do niej pachołek z mongolskiej bandy Lenina od tyłu i strzelał nieszczęśliwcowi w skroń z rewolweru. Zwłoki zostawiano w lesie bez pogrzebu. Opowiadał mi naoczny świadek, iż w jodnym dniu naliczył około trzysta ciał napół rozłożonych. Później odebrano Chińczykom funkcyę katów, a wielu z nich pada teraz z rąk robotników petersburskich. Obecnie egzekucye odbywają się sumarycznie; po dwadzieścia ofiar na raz ustawia się przy murze, poczem czerwona gwardya rozstrzeliwuje wszystkich.

Przywódcy bolszewiccy studyują podobno gorliwie historyę rewolucyi francuskiej, a znawcy dzieł Thiersa zapewniają, iż niemal z dnia na dzień można przepowiadać mające nastąpić wypadki. Tego a tego „brumaire'a“ lub „thermidora“, przy każdej okropnej dacie Lenin, Trocki i Sinowiew starają się prześcignąć swoich poprzedników. Prezydent komitetu dobroczynności w Moskwie Peters uchodzi powszechnie na drugiego Marata rewolucyi. Kiedy go ktoś razu pewnego zastał przy czytaniu historyi wielkiej rewolucyi, Peters, przejęty zgrozą. zapytał mimowoli: „Powiedzcie mi, czyż jestem naprawdę takiem zwierzęciem?“

Podczas gdy lud nie ma co jeść, a nawet bogaci nie mogą sobie zdobyć pożywienia, przywódcy bolszewizmu opływają we wszystko. W Moskwie nie można było przez długi czas dostać cygar. Pewien Duńczyk, wyświadczywszy przysługę komisarzowi, prosił go o odstąpienie kilku papierosów. „Mam ich tak ogromny zapas“ — odparł komisarz — „iż wystarczy mi tego na całe życie“.

Zupełnie to samo da się powiedzieć o winie. Jakiś poczciwy mieszczanin siedzi w Petersburgu w więzieniu już od jedenastu miesięcy za samo podejrzenie, „iż chciał sobie kupić flaszkę wina czerwonego“.

Tak. Bolszewizm — to hydra wielogłowa.

Leon i Anatolia Troccy wydali kiedyś ucztę dla swoich przyjaciół. Dania była nadzwyczaj obfite, zastawa bogata, wino lśniło się w szklankach i przygrywała orkiestra cygańska. Wtem nagle umilkły skrzypce, a muzykanci zawołali na wesołe grono biesiadników: „Dlaczego wy tylko sami macie się bawić i tańczyć? Zachowujecie się, jak prawdziwi burżuje! Ale teraz — na nas kolej!“

E.

Niemcy przyjmują warunki pokojowe bez zastrzeżeń.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Wersalu pod datą 23 czerwca godz. 4.40 po poł. Dziś po południu o godz. 4.40 niemiecki poseł von Haniel doręczył przewodniczącemu konferencyi niemiecką notę, w której rząd niemiecki oświadcza gotowość przyjęcia bez zastrzeżeń warunków mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Weimaru pod datą dnia 23 b. m. godz. 4 po poł.: Niemieckie Zgromadzenie Narodowe na podstawie wczorajszego votum dużą większością w zwykłem głosowaniu udzieliło rządowi upoważnienia do zawarcia pokoju.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Wersalu pod datą 22 b. m.: Poseł niemiecki von Haniel na polecenie ministerstwa państwowego doręczył przewodniczącemu konferencyi pokojowej, prezydentowi ministrów Clemenceau cztery noty, a mianowicie z zawiadomieniem o utworzeniu nowego rządu niemieckiego, o wyniku głosowania w niemieckiem Zgromadzeniu narodowem, z zawiadomieniem, że poseł Haniel jest upoważniony do wręczenia odpowiedzi na notę z 16 czerwca, oraz do przyjęcia ewentualnych oświadczeń, względnie do prowadzenia rokowań. Ostatnia z not podaje oświadczenie rządu niemieckiego w kwestyi przyjęcia warunków pokojowych przedłożonych przez mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone.

Niemcy muszą dopełnić warunków.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Amsterdamu: Reuter donosi z Paryża, że Clemenceau, Lloyd George i Wilson odpowiedzieli już na notę niemiecką, która nadeszła o godz. 7 wieczorem, a mianowicie w tym sensie, że upłynął już czas na niemieckie dyskusye i zastrzeżenia i że przedstawiciele niemieccy muszą traktat pokojowy jako całość, tak, jak go im przedłożono, niedwuznacznie przyjąć albo odrzucić. Po podpisaniu muszą mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione uczynić Niemcy odpowiedzialnemi za przeprowadzenie każdego z warunków traktatu.

Podstępne zamiary Niemców wobec Polski.

Warszawa. (Telefonem). Według wiedomości otrzymanych przez tutejsze sfery polityczne Niemcy mimo postanowienia podpisania traktatu pokojowego nie porzuciły wcale agresywnych zamiarów wobec Polski, przeciwnie gorączkowo przygotowują się na granicach polsko-niemieckich do akcyi zbrojnej przeciw Polsce. Plan niemiecki polega na tem, że prowincye Śląsk Górny oraz Prusy Zachodnie i Wschodnie ogłoszą się niezależnemi od rządu centralnego w Berlinie i zerwą łączność z Rzeszą niemiecką. Zaprotestują one przeciw przyjętym przez rząd niemiecki w traktacie pokojowym zobowiązaniom terytoryalnym i na własną rękę rozpoczną akcyę przeciw Polsce. Do tej rzekomo samodzielnej akcyi ludności prowincyi wschodnio-niemieckich, z gorączkowym pośpiechem uzupełniają Niemcy czynione od dłuższego czasu przygotowania.

W związku z tem pozostaje, jak słychać, ze rwanie przez Ukraińców rozejmu, które nastąpiło na skutek zabiegów niemieckich. Niemcom idzie o to, aby osłabić siły polskie na granicy zachodniej przez zmuszenie Polski do silnej akcyi w Galicyi wschodniej.

Niemcy topią własne okręty.

Wiedeń. P. A. T. Biuro korespondencyjne donosi z Londynu. Biuro Reutera ogłasza następujące urzędowe doniesienie: Internowano w zatoce Skaggen niemieckie okręty bojowe, krążowniki bojowe, z wyjątkiem okrętu bojowego „Baden“, zostały opuszczone przez załogi niemieckie i zatopione. Również zostało zatopionych 5 lekkich krążowników, podczas gdy 3 pozostałe zostały przez znajdujące się tam holowniki zaciągnięte na płytkie miejsce u brzegu. 18 kontrtorpedowców zostało zaciągniętych na płytkie miejsce, 4 z nich znajduje się jeszcze nad powierzchnią wody, reszta już zatonęła. Kontradmirał i przeważna część Niemców, którzy znajdowali się na pokładach tych okrętów, pozostają pod strażą na angielskich okrętach wojennych. Kilka łodzi z zatopionych okrętów, nie usłuchało wezwania do zatrzymania się. Ostrzeliwano je. Nieznaczna liczba Niemców zginęła lub odniosła rany. Stosownie do warunków rozejmu, okręty te były internowane z małą załogą niemiecką na pokładzie, bez straży angielskiej.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Amsterdamu pod datą 23 czerwca. Biuro Reutera donosi z Londynu: Kontradmirał von Reuter oświadczył, że przyjmuje pełną odpowiedzialność za zatopienie niemieckich okrętów wojennych, a mianowicie na podstawie rozkazu, wydanego przez byłego niemieckiego cesarza w r. 1914, że okręty niemieckie nigdy nie mogą dostać się w rękę nieprzyjaciela.

Niemcy spalili sztandary francuskie z r. 1871.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina pod datą 23 czerwca: „Berliner Zeitung am Mittag“ donosi: Dziś o godz. 10 przed południem udało się 200—300 żołnierzy berlińskiego korpusu ochotniczego, oraz pewna liczba studentów do arsenału przy ulicy „Pod Lipami“, gdzie zabrali sztandary francuskie, zdobyte przez Niemców w roku 1871, a które w myśl postanowień traktatu pokojowego miały być wydane Francyi. Sztandary te zanieśli oni przed pomnik Fryderyka Wielkiego, gdzie oblali je benzyną i spalili.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Berlina: Jak donosi „Deutsche Allg. Ztg.“, chorągwie spalone dziś przedpołudniem, nie pochodziły z r. 1871, lecz były to chorągwie francuskie i belgijskie, zdobyte w ostatniej wojnie.

Niemcy chcieli wytargować nową zwłokę

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Berlina 23 b. m. „Berliner Zeitung am Mittag“ donosi z Wersalu: Dziś o godz. wpół do 3 popoł. (dnia 22 czerwca) przesłaną została nowa nota rządu niemieckiego pod adresem ententy, która ze względu na trudności, połączone z utworzeniem nowego gabinetu, prosiła o dalszą 48-godzinną zwłokę.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Wersalu pod datą 23 czerwca b. r., godz. wpół do 12 w południe: Ententa odrzuciła prośbę Niemiec o 48 godzinne przedłużenie terminu. Decydująca odpowiedź musi być dana dziś do godz. 7 wiecz.

Ostateczne wyjaśnienie Rady czterech.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Lyonu. Rada czterech naradzała się w sobotę nad odpowiedzią, jakiej ma udzielić na ostatnią notę niemiecką z dnia 20 czerwca, komunikującą konferencyi pokojowej kilka sprzeczności między tekstem traktatu wręczonego dnia 16 czerwca a memoryałem do niego dołączonym, oraz domagająca się dokładnej interpretacyi kilku punktów memoryału i listu p. Clemenceau. Odpowiedź czterech była gotowa w sobotę i wieczorem została złożona w sekretaryacie delegacyi niemieckiej. Zostanie ona ogłoszona w poniedziałek rano równocześnie w Paryżu i Londynie. Dokument ten składa się z trzech aktów: 1) Listu, podpisanego przez Clemenceau, wyjaśniającego, że autentycznym jest tekst ostatecznych warunków pokojowych, zawartych w egzemplarzach traktatu, wręczonego delegacyi 19 maja. 2) Noty odpowiadającej na różne pytania, postawione w liście hr. Brockdorffa-Rantzaua. 3) Protokołu, zawierającego ostateczną interpretacyę kilku klauzul traktatu. Protokół ten może być dołączony do samego traktatu.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat z dnia 23 czerwca.

Front galicyjsko-wołyński: W Galicyi na całym froncie chwilowo większej działalności bojowej nie było. Na Wołyniu pod Rafałówką atak nieprzyjacielski, prowadzony znacznemi siłami, załamał się w ogniu naszej artyleryi i karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Front poleski: Bolszewickie statki opancerzone zaatakowały nasze pozycye nad Prypecią pod Prosielcami i Kaczanowicami. Po krótkiej walce zmuszono je do odwrotu.

Front litewsko-białoruski: Ataki nieprzyjacielskie na Postawy trwają w dalszym ciągu, przy silnem współdziałaniu artyleryi. Wszystkie ataki odparto, przyczem w naszym kontrataku wzięto kilkudziesięciu jeńców oraz zdobyto trzy karabiny maszynowe. Na innych odcinkach frontu spokój.

Dnia 21 czerwca obie stacye kolejowe w Mińsku były bombardowane z powodzeniem przez naszych lotników, poruczników Wilmana i Kryńskiego, podporucznika Kuczyńskiego i sierżanta Zagaszeka.

Zast. szefa sztabu gen. Haller, pułk.

Sytuacya w Galicyi wschodniej.

Lwów. (Tel. wł.). Obiegająca wczoraj Lwów wieść, jakoby Ukraińcy zdobyli Złoczów, Tarnopol i Stanisławów, okazała się nieprawdziwą. Wprawdzie w centrum frontu atakowego zdołały siły ukraińskie przekroczyć Gniłą Lipę i dotrzeć na zachód od Rohatyna, niemniej jednak w najbliższym czasie, a może już w najbliższych godzinach, należy się spodziewać skutecznej kontrakcyi.

Nieprawdziwe pogłoski o Stanisławowie.

Warszawa. (Telef.). Wczoraj opowiadano w Warszawie, jakoby Stanisławów zajęty został przez Ukraińców. Natomiast „Przegląd wieczorny“ dowiaduje się, że jeszcze wczoraj władze rządowe warszawskie rozmawiały telefonicznie ze Stanisławowem. Wnioskować z tego można, że pogłoska nie jest prawdziwa.

Niedoszła konferencya polsko-ukraińska.

Warszawa. (Telef.). Paryski korespondent „Przeglądu wiecz.“ donosi, że w sobotę 14 b. m. w Paryżu wezwano przedstawicieli Polski i Ukrainy celem omówienia sprawy granicy polsko-ukraińskiej. Gdy przedstawiciele ci zgłosili się na konferencyę, dowiedzieli się, że posiedzenie nie odbędzie się.

Paryski „Temps“ dał o tem zdarzeniu notatkę, do której dołączony komentarz cenzura skreśliła. Wydarzenia te zaniepokoiły polską kolonię polityczną, w której z tego powodu zapanował nastrój pesymistyczny.

Warszawa a sytuacya w Galicyi wsch.

Warszawa. (Telef.) Ostatnie wieści z Galicyi wschodniej wywarły w kołach politycznych tutejszych bardzo silne wrażenie. Wydarzenia bowiem, które tam nastąpiły, potwierdziły słuszność zapatrywań wyrażanych przez te stronnictwa polityczne, które domagały się pewnej i stanowczej pacyfikacyi Galicyi wschodniej.

i dopiero po zupełnem wyzwoleniu ludności od rządów hajdamackich i zabezpieczeniu przed powrotem niebezpieczeństwa, radziły nawiązywać rokowania co do przyszłego ukształtowania stosunków w Galicyi wschodniej. Wskutek niewyzyskania od razu druzgocącego naporu wojsk polskich, chwilowo sytuacya stała się poważniejszą. Należy oczekiwać jednak rychłej korzystnej zmiany, byle tylko umiano ją tym razem w całej pełni wyzyskać.

W sprawie ostatnich wydarzeń w Galicyi wschodniej odbędzie się dzisiaj wieczorem w sali Tow. handlu i przemysłu wielki wiec publiczny.

Puste komnaty...

Puste komnaty za mną i przedemną,
królestwo smutku i śmiertelnych mroków —
w pył porzucone foljały proroków,
pająki mądrość oprzędły tajemną...

Stepam w tę pustkę ponurą i ciemną
i słucham — echo mych powolnych kroków
wydzwania prawa niezłomnych wyroków,
co mówią życiu młodemu: daremno...

A więc daremno, jeśli z onych mroków
kto jeszcze tęskni za żywą urodą
i pragnie słońcu wrócić duszę młodą...

Daremno!... gwoli odwiecznych wyroków
żal mnie ogarnia i za serce ima,
bom pojrzał w życie smutnemi oczyma...

ANTONI WAŚKOWSKI.

Od Administracyi!

Do dzisiejszego numeru dołączamy wszystkim naszym Szanownym Abonentom czeki warszawskiej P. K. O. z uprzejmą prośbą o rychłe odnowienie przedpłaty, w celu uniknięcia przerwy w ekspedycyi dziennika.

KRONIKA.

Z miasta.

WŁAMANIE DO TRZECH SKLEPÓW. Onegdajszej nocy dokonano nader śmiałego włamania do sklepu jubilerskiego Karola Czaplickiego, oraz do sąsiednich sklepów Herliczki i Miłkowskiego, mieszczących się w tej samej kamienicy na pl. Maryackim. Bandyci właściwie uplanowali włamanie do sklepu jubilerskiego, lecz wobec braku dostępu z wewnątrz, włamali się do Herliczki, przekręcając klucz. [illegible] w zamku z wewnątrz. Gdy się dostali do [illegible]ego pokoiku, przystąpili odrazu do przebicia grubego na 1 metr muru, naprzeciw drzwi [illegible] od podwórca. Zrobiwszy wielki wyłom w murze, spostrzegli, że zaszła pomyłka, gdyż otwór zrobiony przez nich prowadził do księgarni Miłkowskiego. Założyli więc otwór paczkami z rutek i papierami, poczem przystąpili do ograbienia sklepu Herliczki.

Z podręcznej kasy zabrali oni kilka tysięcy koron, oraz z gabłotki bursztynowe cygarniczki. Zabrali nadto asygnaty dyrekcyi skarbu na tytoń i cygara, pozostawiając kilka z nich porzuconych na podłodze.

Następnie rozbiwszy szafy w sklepie Herliczki, stojące przy ścianie sąsiadującej ze sklepem jubilerskim, wyłamali mur kamienny i cel swój osiągnęli, wdarłszy się przez otwór do sklepu jubilerskiego. Tu zabrali najdroższe pierścionki, branzoletki, broszki i to tylko prawdziwe złoto i wysadzane drogiemi kamieniami. Szkoda, jaką ponosi jubiler Czaplicki, nie da się na razie stwierdzić, w każdym razie przekracza 200.000 kor.

Bandyci, jak widać z ich sposobu włamania, są mistrzami w tym fachu i są to prawdopodobnie ci sami, którzy włamali się w ub. tygodniu do Biura kolejowego przy ul. Szpitalnej. Musiało ich być kilku, zaopatrzonych w najnowsze narzędzia do włamań. Jakim sposobem dostali się do sieni domu, tego jeszcze nie stwierdzono. Bandyci musieli pracować przez całą noc, gdyż na rozbicie tak grubych murów, wedle orzeczeń murarzy, trzeba przynajmniej 6 godzin czasu i to przy pomocy specyalnych narzędzi murarskich.

Zuchwałe to włamanie budzi najbardziej niepokojące refleksye. Oto w centrum miasta, gdzie powinien czuwać stały posterunek policyjny, przez szereg godzin w nocy zbrodniarze mogą rąbać mur, co przecie powoduje stuk i hałas — i nikt tego nie słyszy? nikogo hałas taki w nocy nie interesuje? Takie stosunki bezpieczeństwa w mieście, taka bezkarność, jaką cieszą się rabusie po ogłoszeniu sądów doraźnych — jest czemś wprost monstrualnem.

PODWIECZOREK Z MUZYKĄ odbędzie się w niedzielę 29 b. m. na ŚS. Piotra i Pawła, o godz. 4 po poł., w ogrodzie Kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza, staraniem sekcyi Żłóbków im. Sienkiewicza, na rzecz niemowląt, pozostających pod jej opieką. Ze względu na doniosły cel Żłóbków i niezbędną ich potrzebę w społeczeństwie, Sekcya zaprasza wszystkich, którzyby chcieli się przyczynić do dobra i rozwoju tych instytucyi, o przybycie na podwieczorek niedzielny.

OSTATNI TYDZIEŃ PRZEDSTAWIEŃ OPERETKOWYCH w teatrze Powszechnym. Dnia 30 b. m. w poniedziałek kończy operetkowy zespół pracę w tym sezonie i dnia 1 lipca rozpoczyna urlop. Repertuar ostatniego tygodnia przedstawia się następująco: Dziś melodyjny „Hrabia Luksemburg" z p. J. Brzozowską, jutro i w piątek „Róża Stambułu", również z występami p. Brzozowskiej w świetnie kreowanej przez nią roli tytułowej, we czwartek, sobotę i poniedziałek arcydzieło muzyczne Lecoq'a „Córka pani Angot", w niedzielę zaś po południu ulubione „Dzwony z Corneville". P. Brzozowska pożegna się z publicznością krakowską w niedzielę wieczór w znakomitej partyi tytułowej w „Pięknej Helenie" Offenbacha.

WSTRZYMANIE RUCHU POCIĄGÓW. Dyrekcya kolei państw. komunikuje: Z dniem 23 b. m. wstrzymano w okręgu krakowskiej i lwowskiej dyrekcyi na czas około 3 dni ruch pociągów cywilnych i towarowych, oraz na Śląsku Dziedzice—Kraków, Rzeszów—Lwów ruch osobowych pociągów Nr. 15, 16, 21 i 22. Temsamem odpada na ten czas kurs sypialnych wagonów przy pociągach Nr. 15 i 16 między Krakowem—Lwowem.

BEZ JĘZYKA NIEMIECKIEGO. Z ekspozytury Rady szkol. kraj. komunikują: Jeszcze raz przypomina się, że przy egzaminach wstępnych do klasy pierwszej szkół średnich odpada zupełnie język niemiecki, jako przedmiot egzaminu.

ECHA ROZRUCHÓW. Policya przeprowadza w dalszym ciągu rewizyę w poszukiwaniu za zrabowanemi rzeczami. Przy rewizyach tych stwierdzono, że w rabunkach brali udział także żydzi, gdyż u kilkunastu żydów na Kazimierzu i Stradomiu znaleziono wielką ilość rzeczy pochodzących z rabunków.

WYCIECZKI DO KRAKOWA A BRAK POMIESZCZENIA. W czasach normalnych wycieczki do Krakowa, starej stolicy Polski, pełnej zabytków historycznych i pamiątek chwały narodowej, były niezmiernie pożądane. Wycieczki ludowe, czy młodzieży szkolnej, korzystały wiele ze zwiedzania pomników świetności Polski. Teraz, gdy Kraków zrzucił już z siebie sztuczny nalot rządów austryackich, goście z wszystkich stron Polski, czy Litwy byliby bardziej jeszcze pożądani. Niestety, nasamprzód niesłychane utrudnienia komunikacyjne, a następnie katastrofalny brak pomieszczenia stoi temu na przeszkodzie. Wycieczki obecnie przybywające do nas są z tego ostatniego powodu narażone na wielkie przykrości. Gdy Kraków, przepełniony dziś do niemożliwości napływową ludnością i wojskiem — znajdzie się w korzystniejszych warunkach, otworzy wówczas swe bramy drogim gościom. Dzisiaj, niestety, na liczne zwłaszcza wycieczki niema miejsca.

NOWE ZIEMNIAKI pojawiły się na targu w Krakowie. Sprzedawano je po 4 kor. za 1 klgr.

WYPŁATA DODATKÓW DLA EMERYTÓW KOLEJOWYCH. Dzielnicowa sekcya „Związku emerytów, rencistów, wdów i sierót kolejowych" zawiadamia, że zaległe od 18 stycznia b. r. dodatki drożyźniane wypłacać będą kasy stacyjne. W tym celu należy wykazać się odcinkiem czeku z przed wojny i najnowszym, względnie dekretem emerytalnym i czekiem z r. 1919. Po obliczeniu 6-miesięcznego dodatku odciągną kasy zaliczkę majową, a resztę wypłacą natychmiast.

O ROZDZIAŁ ZAPAŁEK. Oddział kontroli towarów komunikuje: W jednym z dzienników krakowskich pojawił się artykuł donoszący, że zakwestyonowane przez Straż obywatelską zapałki nie zostały z winy władzy administracyjnej dotychczas rozdzielone. Starostwo krakowskie, Oddział kontroli wywozu, wyjaśnia na podstawie faktów, że na zarządzenie ministerstwa komisya rozdzielcza starostwa, w której skład wchodzi także reprezentant Komitetu walki z lichwą i Straży obyw., 2 czerwca przydzieliła zapałki różnym instytucyom i konsumom, oraz szpitalom w Krakowie; aż do ustalenia ceny kupna przez sąd, zapałki pozostają w przechowaniu w magazynie starostwa O. K. W.

O OCHRONĘ PARCEL NA BŁONIACH. Piszą nam: Parcele na Błoniach są dotąd nie ogrodzone i dzierżawcy ponoszą z tego powodu straty. Przed paru dniami byłam świadkiem, jak kilku chłopców wpędziło spętanego konia na zagony i gonili za nim. Na skargę ustną w magistracie odpowiedziano mi, że najętych jest dwóch polowych. Często chodzę na Błonia, ale nigdy polowego nie spotkałam, a przytem trudno, aby dwóch ludzi zdołało upilnować tak wielką przestrzeń. Dzierżawcom należy się opieka; żądamy więc od magistratu najrychlejszego ogrodzenia parcel. Z. S.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. W hotelu „City" aresztowano wczoraj A. Krzyżowskiego, podejrzanego o liczne kradzieże, przy którym znaleziono 20 złotych zegarków, oraz rozmaite wyroby ze złota. — Dwaj znani złodzieje: T. Korzeniowski i P. Gąsoł na stacyi Podgórze—Płaszów włamali się do wagonu, z którego skradli przedmioty galanteryjne. Straż kolejowa przytrzymała ich na gorącym uczynku i oddała w ręce policyi. — Pod zarzutem kradzieży futer u st. radcy Mynarskiego aresztowano wczoraj nad ranem F. Sindla i Ryfkę Stier, którym odebrano dwa futra.

LICHWA W RESTAURACYI. Jak donosiliśmy, za lichwę uprawianą w restauracyi przy ul. Floryańskiej aresztowano właśc. firmy Niedziałka. Onegdaj doniesiono do Urzędu walki z lichwą, że w restauracyi tej sprzedają w dalszym ciągu piwo po cenach lichwiarskich, bo po 1 K 20 h za małą szklankę. Podczas sprawdzania tego doniesienia aresztowano płatniczego, który sprzedawał szporty po 1 K 60 h za sztukę.

KIESZONKOWCY. Na dworcu kolejowym w Krakowie skradziono Dr St. Wilczyńskiemu 2800 kor i 880 marek, oraz ważne dokumenty. W tym samym wagonie skradziono p. M. Fijałkowskiemu dwa portfele z 3000 koron.

LEKKOMYŚLNA STRZELANINA. W Dąbiu—Piaskach jakiś żołnierz bawił się strzelaniem z karabinu i postrzelił Aleks. Pelsową, 22-letnią żonę ślusarza. Pogotowie odwiozło poranioną do szpitala św. Łazarza.

UPADEK Z OKNA. Wczoraj o godz. 10.30 rano wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Lubicz, gdzie z kamienicy tuż przy torze kolejowym, służąca Karolina Friedel podczas mycia okna spadła z I piętra na szklany dach werandy restauracyjnej, szkło zdruzgotała swym ciężarem i odniosła mnóstwo ran na całem ciele oraz doznała lekkiego wstrząsu mózgu. Odwieziono ją do szpitala św. Łazarza.

Z Polski i ze świata.

NOWY REKTOR UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO. Rektorem uniw. we Lwowie został wybrany na rok szkolny 1919/20 Dr Alfred Halban, profesor prawa porównawczego i niemieckiego.

OKRUCIEŃSTWA RUSINÓW. „Słowo Polskie" donosi: Osoby, którym się udało przedostać z tamtej strony frontu, opowiadają o strasznych okrucieństwach hajdamaków w tych miejscowościach, które im się udało ponownie zająć. Masowy mord popełniono na ludności polskiej gminy Chodaczków Wielki koło Tarnopola, wieś zaś spalono doszczętnie. Podobne wieści nadchodzą z innych polskich wsi.

PILNA SPRAWA. „Gazeta Poranna" otrzymała z Dobrosina pod Żółkwią następujący list: Proszę zawiadomić rodaków, że w Dobrosinie w pow. żółkiewskim leży pochowanych 17 legionistów, którzy w okrutny sposób zmasakrowani zostali, następnie przez hajdamaków odarci do naga, zabici i tak zakopani. Byli to młodzi i inteligentni chłopcy. Gdyby ich jeszcze dziś odkopano i odfotografowano, mogliby biedni rodzice poznać swe dzieci i po ludzku pochować. Czas nagli, spóźniona ekshumacya zatarłaby ślady twarzy polskich bohaterów. Jest rzeczą uczuć naszych, aby nazwiska ich przekazać potomności. Podpisany: Hieronim Jaszczyński, uczeń 5 klasy gimn. w Żółkwi.

KASTROFALNY BRAK WĘGLA WE LWOWIE. Dzienniki lwowskie donoszą, że z powodu braku węgla grozi tam zamknięcie trzem zakładom miejskim: elektrowni, gazowni i zakładowi wodociągowemu. Lwów pozostałby więc znowu bez wody i światła.

UCHWAŁY ZJAZDU ARCHITEKTÓW. Na odbytym w ostatnich dniach w Warszawie zjeździe architektów powzięto uchwały, na których ma się rząd oprzeć przy opracowaniu ustawodawstwa w dziedzinie architektury i budownictwa. Zjazd zwrócił się do rządu o tworzenie wyższych uczelni, zależnych od ministerstwa sztuki i zlikwidowania wydziału architektonicznego politechniki warszawskiej i lwowskiej. Do komitetu wykonawczego zjazdu wybrano pp. Zielińskiego, Jankowskiego, Lilpopa, Matuszewskiego, Jekielskiego, Gałęzowskiego, Minkiewicza, Harlanda, Cybichowskiego i Ulatowskiego.

POLSKIE KĄPIELE MORSKIE. „Taegliche Rundschau" donosi, że pewne polskie konsorcyum zakupiło od Niemca v. Schützego dobra rycerskie Kolebki za cenę 2,300.000 marek. Dobra te leżą tuż koło Sopot i szeroką ścianą przypierają do wybrzeża morza. Polskie konsorcyum zamierza założyć tam kąpiele morskie konkurencyjne dla kąpieli w Sopotach.

STUDYA PRAWNICZE I EKONOMICZNE. Utworzona przy uniw. lubelskim komisya do spraw teoretycznych studyów i egzaminów prawniczych rozpisuje ankietę w kwestyi podziału studyów prawniczych w Polsce na dwie grupy: ściśle prawniczą i ekonomiczno-polityczną. Prezesem komisyi jest dziekan wydziałów prawniczych uniwersytetów w Lublinie i w Poznaniu, prof. Dr A. Peretiatkowicz. Ankieta między innemi ma na celu zebranie materyałów w niesłychanie dziś dla nas ważnej sprawie fachowego przygotowania urzędników publicznych, a zwrócona będzie do osób kompetentnych w całej Polsce ze sfer uniwersyteckich, urzędniczych, bankowych, adwokackich i obywatelskich.

NA RZECZ OFIAR KATASTROFY W ŁAZACH. Z Bochni piszą nam: D. 8 bm. urządził komitet pracowników tut. kopalni wielki festyn na plantach salinarnych na rzecz wdów i sierót, pozostałych po polskich górnikach, ofiarach strasznej katastrofy w Łazach. Festyn, dzięki gorącemu poparciu publiczności i nieznużonej pracy komitetu, przyniósł pokaźny czysty dochód 12.047 kor. na cel tych nieszczęśliwych. Oprócz tego składka dobrowolna wszystkich pracowników kopalń bocheńskich, bez różnicy stanowiska, przyniosła dalszą kwotę 5700 kor., tak, że razem tutejsze górnictwo dostarczyło dla ofiar katastrofy 17.747 kor. Piękny to objaw ofiarnego koleżeńskiego poczucia górników.

Z JASŁA piszą nam: „Organizacya kobiet polskich" w Jaśle postanowiła urządzić na czas wakacyi półkolonie dla dzieci. Położenie Jasła jest jednak pod tym względem nieszczęśliwe, że brak w pobliżu lasu, gdzieby dziatwa czas przyjemnie spędzić mogła, przeto Organizacya odniosła się do marszałka powiatu p. Sroczyńskiego z prośbą o wyznaczenie na ten cel miejsca we własnym parku w Gorajowicach. P. Sroczyński najchętniej przychylił się do tej prośby i przeznaczył znaczną część parku na miejsce zabaw i wypoczynku dla dzieci, za co „Organizacya kobiet" składa mu serdeczne podziękowanie.

Z ŻEGIESTOWA piszą nam: Mimo ciężkich klęsk, jakie dotknęły cały kraj nasz, a w nim pośrednio i Żegiestów, znać w Żegiestowie wielką zapobiegliwość właścicieli i usiłowania podniesienia zdrojowiska tego do dawnej jego wziętości. Mimo braku sił roboczych, oraz materyałów do odbudowy, odbudowali właściciele łazienki i oddali je w obecnym sezonie do użytku publicznego. Brak dwóch spalonych will nieznacznie wpłynie na frekwencyę kuracyuszy, gdyż w pozostałych siedmiu willach, całkowicie umeblowanych, jest przeszło 200 pokoi, które mogą pomieścić naraz najmniej 600 kuracyuszy. Pierwsze braki zakładu, niedające się na razie usunąć z powodu braku sił roboczych i materyałów, zastępuje w zupełności wygoda pomieszkań, urocza natura, balzamiczne powietrze otaczających lasów i spokój. Dzięki życzliwości ministerstwa aprowizacyi, podobnie jak inne zdrojowiska, dostał Żegiestów przydział środków aprowizacyjnych, jak mąkę ameryk., tłuszcze, cukier, ryż, kawę, mleko kondensowane. Dodawszy do tego łatwość nabycia na miejscu mleka, jaj i mięsa, przedstawia się aprowizacya w Żegiestowie lepiej, jak w miastach. W sezonie obecnym otwarto 2 pensyonaty i restauracyę, cukiernię i kawiarnię, gdzie po cenach przystępnych, t. j. około 32 koron, można dostać zdrowe, smaczne i obfite całodzienne utrzymanie.

Żegiestów, mający tak znakomite wody żelaziste, urocze położenie, stacyę kolejową, pocztę i telegraf na miejscu, oraz niezrównane kąpiele popradowe, powinien w odradzającej się Polsce znaleźć słusznie należne mu się miejsce. Jednostka nie może podołać finansowo wymaganiom nowoczesnym, więc albo rozparcelowanie i dopuszczenie konkurencyi prywatnej, albo zamienienie zakładu na Tow. akc. może zapewnić zakładowi rozwój. Usilne starania obecnych właścicieli i duże z ich strony wkłady zużyją się na reperowanie tego, co ulega zniszczeniu, a nie się w stanie robić postępów.

Oceniając Żegiestów, jako miejsce prawdziwego wypoczynku i sumiennego przeprowadzenia leczenia, życzyłbym Żegiestowowi rozwoju, który tylko w ten sposób uzyskać może, jeżeli zwrócą uwagę finansiści na jedno jeszcze w naszym kraju leżące pole pracy. Pracy tej jednakże na lata odkładać nie można, bo z chwilą nastania normalnych czasów, z chwilą ułatwień wyjazdu za granicę kuracyusze nasi, nie zauważywszy postępów w zdrojowiskach naszych, wyjadą do obcych z krzywdą własnych miejsc klimatycznych. N. D.

MORDERSTWO. W sobotę wieczorem w Gliszcie w pow. limanowskim podczas ostrej sprzeczki Wojciech Tatka, włościanin, uderzył sąsiada Mich. Pustelnika kopaczką tak gwałtownie, że ostrze utkwiło w mózgu nieszczęśliwego, skutkiem czego ten natychmiast zmarł. Tatka został wczoraj odstawiony do więzień krak. sądu karnego.

Zawiadomienia i komunikaty.

W „CZYTELNI KSIĘŻY", pl. Maryacki 2, odbędzie się w środę 25 b. m. zwyczajne zebranie członków. Zebranie zagaił ks. Dr Teofil Długosz na temat „Duchowieństwo a polityka", poczem nastąpi dyskusya. Pożądany liczny udział członków.

Z KRAK. TOW. OPEROWEGO komunikują nam: Z powodów od Towarzystwa niezależnych, przyjmowanie zamówień na bilety (na przedstawienia operowe) zostało wstrzymane.

NADZWYCZAJNE OGÓLNE ZGROMADZENIE Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie odbędzie się w niedzielę d. 29 b. m. na Strzelnicy o godz. 10 przed południem. W razie, gdyby zgromadzenie to dla braku kompletu nie przyszło do skutku, odbędzie się o godz. 11 przed południem drugie ogólne zgromadzenie z niezmienionym porządkiem dziennym, a to bez względu na ilość obecnych członków.

VI POSIEDZENIE NAUKOWE TOW. PRZYRODNIKÓW im. Kopernika odbędzie się dzisiaj o godz. 6 wieczór w sali wykładowej zakładu mineralogicznego (ul. Gołębia l. 11). Porządek dzienny: 1) Referat Jana Prüffera: „Nieco o życiu ważek w Polsce" z demonstracyami; 2) Referat Januarego Kołodziejczyka: „Świteź, jako park przyrody w Polsce".

PLENARNE ZEBRANIE Związku czeladników b. hospicyum przy ul. św. Tomasza l. 31, odbędzie się dnia 29 b. m. o godz. 10 rano w bursie przy ul. Krupniczej l. 29.

ADMINISTRACYA W POLSCE. We czwartek 26 b. m. o godz. 6 wieczorem wygłosi Dr Alfred Gałuszka w auli Uniw. Jagiell. odczyt na temat organizacyi władz administracyjnych w Polsce.

STYPENDYA DLA MŁODZIEŻY LWOWSKIEJ. Dyrekcya Ludowego Tow. wzaj. ubezp. „Wisła" we Lwowie, przez czas wojny w Nowym Sączu, rozpisuje konkurs na stypendya w łącznej kwocie 20.000 kor., przeznaczone dla lwowskiej młodzieży szkolnej, która walczyła w obronie Lwowa i wskutek tego doznała przerwy w naukach. O stypendya te mogą się ubiegać przedewszystkiem uczniowie pochodzenia włościańskiego, następnie synowie mieszczan i rzemieślników — o ile się wykażą świadectwem szkolnem z dobrym postępem, świadectwem ubóstwa rodziców i dowodem walczenia w szeregach obrońców Lwowa. Podania, zaopatrzone w poświadczenie dyrekcyi odnośnej szkoły, należy nadsyłać do dyrekcyi „Wisły" w Nowym Sączu najdalej do dnia 31 sierpnia b. r.

WYSTAWA KORONEK KLOCKOWYCH uczennic kursu koronkarskiego, urządzonego przez Patronat krajowy dla przemysłu i rękodzieł, odbędzie się w dniach 25 i 26 b. m. w pracowni różańców Tow. pop. przem. kob. „Marta" od godz. 10—1 i od 3—6, ul. św. Jana l. 24, I p.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W LICEUM IM. H. KAPLIŃSKIEJ odbył się w dn. 10 i 11 b. m. pod przew. prof. Uniw. Jagiell. Dra Łosia. Za dojrzałe uznane zostały: Bialikówna M., Byczkowska H., Dyakowska J. z odzn., Dyakowska Mar. z odzn., Kamslerówna W., Leśniakówna A., Lipowska H., Sumowska Ew., Tyczyńska M. z odzn., Wohlfeldówna H. z odzn., Zarzycka Elżb. z odzn.

I. EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w zreform. gimn. real. im. H. Kaplińskiej odbył się w dn. 11 i 12 b. m. pod przew. prof. Uniw. Jagiell. Dra Łosia. Za dojrzałe uznane zostały: Bocheńska Z., Drońska H. z odzn., Kanarkówna K. z odzn., Raczyńska H., Schaittерówna K. z odzn., Scheinówna E., Wrzosówna L. z odzn., Zielińska Wł. z odzn. i Nadolska Mag. (eksternistka) z odzn.

JERZY TURNAU.

Wnuczka pana Rotmistrza.

(Szkic ze wsi). 6

— Dosyć! — przerwał znowu pan Ignacy. — Znowu, jak zwykle, nic nowego. Tego samego zdania musi być Wilson, Foch i Grey, że niczego nowego się niedowojują. I pocóż te bestye jeszcze pędzą ludzi na śmierć? O mur pruski wszystko się rozbije i to wam mówię, niech tam sobie Prusaki będą Prusakami, ale że dzielne hycle, to ani gadania. I skoro raczą nam dać na początek kawał Polski, to brać i nie politykować...

Stefcia miała na końcu języka powiedzieć: „To samo twierdzi pan Zygmunt i za to go niecierpię!". Lecz nie chciała zrywać dopiero co zawartego zawieszenia broni z dziadkiem. Słuchała więc do końca długich wywodów politycznych, dopóki staroświecki (przed Moskalami wraz z innymi cennymi przedmiotami i winem zamurowany i dzięki temu ocalony) zegarek nie wydzwonił godziny dziewiątej, dając hasło do czułego pożegnania na dobranoc.

Zdejmując przy rozbieraniu się zaręczynowy pierścionek, zawinęła go Stefcia w bibułkę, włożyła do pudełka i z trzaskiem zasuwając szufladę, mocno postanowiła nie nakładać go już nigdy...

Przy tej sposobności zauważyła, że barwa jej rąk i palców niewiele różniła się od orzechowych fornirów, ponadto ręce te i ramiona niemal do łokcia były zadrapane od kłującej ścierni przy żniwie (któremi w ostatnim tygodniu dużo się zabawiała) i w dotknięciu były chropawe, jak mur.

A mając na pamięci, że może „tamten dzikus" przyjedzie, zaczęła szukać gliceryny. Znalazłszy flaszeczkę, obtarła ją z kurzu o spódnicę i niemałego musiała użyć natężenia, zanim zębami wyciągnęła zaschnięty oddawna koreczek.

Poczem starannie obie ręce gliceryną wysmarowawszy, uklękła do wieczornego pacierza.

II.

Długo nie mógł zasnąć pan Ignacy. — Wzburzony nagłą zmianą planów małżeńskich wnuczki, przewracał się z boku na bok z niejaką zazdrosną niechęcią, wsłuchując się w spokojny, nieco rzężący oddech śpiącej obok małżonki. Gniewało go, że Lunia śpi sobie w najlepsze, gdy tak ważne zaszły wypadki i gdy on, Ignacy, usnąć nie może.

— Ona nigdy nie miała temperamentu — myślał o żonie. — Nic jej mocniej nie wzruszy... Wszystko przyjmuje z rezygnacyą i spokojem...

Zapomniał rotmistrz, że w pierwszych latach ich pożycia małżeńskiego, pani Ludwika nieraz okazywała „temperament" przez wypowiadanie odrębnych życzeń lub poglądów, niż je właśnie objawiał pan Ignacy; lecz przychodziło wówczas do krzykliwych starć, w których natarczywszy i głośniej swą przewagę obwołujący mąż wychodził zwycięsko. I jak spiczaste ziarno zmielone bywa we młynie, tak wola pani Ludwiki straciła właściwą swoistość, aż wreszcie zmielona wybujałością mężowskiej przewagi duchowej na miękką mąkę uległości, nie czyniła już żadnych przeszkód... i spała spokojnie.

Inaczej Stefcia! Była ona kamykiem z kryształu górnego, któremu żaden kamień młyński nie da rady...

— Uparta koza — myślał o wnuczce rotmistrz. — Po kim odziedziczyła tę przekorę? Żebym jej był zabronił kochać Zygmunta, z pewnością na przekór... Bo czy znajdzie lepszego męża?

Tak myślał ośmdziesięcioletni pan Ignacy. Zapomniał, że rozum, dobre serce i sympatyczna powierzchowność nie są jedynemi i niezawodnemi śmigownicami do zdobycia serca niewieściego, zwłaszcza serca bijącego żywem tętnem odziedziczonego po dziadku-rotmistrzu „temperamentu". Zapomniał o tem i nie wiedział jeszcze innych rzeczy, których się już domyślał stary Łukasz...

Obudził się rotmistrz późno. Już słońce lipcowe zjadliwie wgryzało się między zapuszczoną storę, a ramę okienną. Jasna, drgająca lotnym pyłem smuga światła przecinała półmrok sypialni.

Łóżko pani Ludwiki było puste i prowizorycznym narzutem kołdry uporządkowane. Ignacy zadzwonił. Zjawił się Łukasz, który już od godziny na palcach skradał się, zaglądając na śpiącego dłużej, jak zwykle, pana starszego.

— Jaśnie pan rotmistrz już nie śpi?

— Głupie pytanie! Przecież widzisz! — zgryźliwie odrzekł staruszek, zły, że zaspał. — Gdzie pani?

— Jaśnie pani już dawno poszła do kościoła.

— Cóż to znowu? Z jakiej racyi? Przecież nie święto?

— Niby rocznica, niby urodzin, niby naszej panny Krysi, nieboszczki, niby...

— Aha! zapomniałem! Zaspałem! Czegóż mnie nie obudzili?!

— Bo jaśnie pan rotmistrz niby spał!

— Niby, niby, niby... — podrzeźnił sługę chlebodawca. — Podnieś storę!

Łukasz milcząco wykonał rozkaz i widząc, że pan zły, postanowił milczeć. Czekając jednak dalszych rozkazów, „niby" coś porządkował koło umywalni, położył czysty ręcznik.

— Która godzina? — zapytał znowu pan Ignacy, już nieco rozweselony wtargnięciem rozkosznego snopka słonecznego do ponurego przedtem pokoju.

— Niby... Ano już dziewiąta minęła.

— Pogoda pewna?

— Aż, aż...

— No, a barometr?

Łukasz podszedł ku oknu.

— Ani tak, ani tak.

— Puknij w niego, ale delikatnie! No — cóż?

— Spada!

— Jakto spada?

— Niby czarna skazówka na dół, ku „stałej pogodzie".

— Sto razy ci mówiłem, że jak w tę stronę, to się mówi, że idzie w górę! Czy moja żona już po śniadaniu?

— Niby nie, bo jaśnie pani dziś do Komunii świętej.

— Aha! No przynieś mi ciepłej wody do mycia.

— A może pierwej śniadanie? Bo już późno

— Mówiłem ci ze sto razy, że tylko kobiety i pieczuchy w łóżku jedzą śniadanie... no zresztą dawaj tę kawę!

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY KWASU SIARKOWEGO. Ministerstwo przemysłu i handlu, sekcya V w Warszawie, zatwierdziło nowe maksymalne ceny kwasu siarkowego, obowiązujące od dnia 6 maja b. r., a mianowicie: a) kwas siarkowy 50 stopni K 47 za 100 kg. czystej wagi, bez opakowania, bez potrąceń, z miejsca wytwórczości: b) kwas siarkowy 60 B, K 73.94 za 100 kg. czystej wagi, bez opakowania z miejsca wysyłki.

NEKROLOGIA.

† Edmund Zieleniewski. W niedzielę zmarł w naszem mieście ś. p. Edmund Zieleniewski, generalny sekretarz fabryk wyrobów żelaznych i wagonów w Sanoku, we Lwowie i w Krakowie pod firmą E. Zieleniewski. Zmarły należał do najwybitniejszych pionierów przemysłu galicyjskiego, a dzięki jego energii i inicyatywie, pierwotnie mały zakład fabryczny przeobraził się w wielki zakład akcyjny. Ś. p. E. Zieleniewski brał żywy udział w życiu politycznem i publicznem. Od roku 1907 piastował mandat poselski do parlamentu wiedeńskiego. Po upadku Austryi objął urząd szefa departamentu przemysłu i handlu w P. K. L. Pozostawił po sobie wdowę Jadwigę z Ciechanowskich Zieleniewską, 3 synów i córkę.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ulicy Kopernika 30, dziś 24 b. m. o godz. 5 po południu.

LEONOWIE ZIELENIEWSCY, zamiast wieńca na trumnę naczelnego dyrektora ś. p. Edmunda Zieleniewskiego, składają K 100 na Komitet opieki nad dziećmi ziemi krakowskiej.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Nieboska komedya“ Z. Krasińskiego.

Środa: „Głupi Jakób“ T. Rittnera.

Czwartek: „Pani Chorążyna“.

Piątek: „Głupi Jakób“.

Sobota: „Wachlarz lady Windermere“.

Niedziela: Po poł. „Ich czworo“ G. Zapolskiej; wieczorem „Wyzwolenie“ St. Wyspiańskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Wtorek: „Hr. Luksemburg“.

Środa: „Róża Stambułu“; występ gośc. J. Brzozowskiej.

Czwartek: „Córka pani Angot“.

Piątek: „Róża Stambułu“; występ gośc. Brzozowskiej.

Sobota: „Córka pani Angot“.

Niedziela: Po poł. „Dzwony z Corneville“; wieczorem „Piękna Helena“.

Poniedziałek: Ostatnie w tym sezonie przedstawienie operetki „Córka pani Angot“.

Nauka, literatura, sztuka.

TADEUSZ BOCHEŃSKI: „Poezye“. Lublin, 1919.

W obiegu księgarskim ukazał się ostatnio tomik poezyi p. Tadeusza Bocheńskiego. Młody, utalentowany autor wielu pięknych utworów lirycznych, posługuje się w wypowiadaniu swych wrażeń, myśli i uczuć formą nadzwyczaj prostą, przyczem dominuje pierwiastek muzyczności [illegible] i bezpośredniość w poezyach [illegible] kiego, [illegible] jest dowodem, że młody autor pracował wiele nad formą i pokonywał niemało trudności w tym kierunku. Gdyby jeszcze koloryt jego liryki był bardziej tęczowy, a plastyka bardziej wyrazistą, to wiersze te niezawodnie silniej przemówiłyby do duszy czytelnika, bo oprócz zalet natury zewnętrznej, mają w sobie wiele prawdy i głębi. a. w.

„MASKI“. Ostatni zeszyt „Masek“ zawiera: Dr Karol Kwieciński: W sprawie muzeum broni w Krakowie; Leon Karasiński: Syn człowieczy; M. L. Orlicz: Od czego zacząć reformę teatru; Diderot: Rozmowa kapelana i Oru, przekł. Boya: H. Szczygliński, przez Ant. Waśkowskiego; Ferd. Feldman, przez Jana Pietrzyckiego; przegląd teatralny („Rzeczywistość“ Gorczyńskiego, przez L. Skoczylasa), XXII wystawa [illegible] przez M. Dąbrowskiego. W tekście [illegible] pięknych reprodukcyi z obrazów Henr. Szczyglińskiego, okładka rysunku Henryka Uziembły.

„SZLAKIEM TUŁACZYM“, Księga pamiątkowa wychodźtwa polskiego 1814—1918 opuściła prasę. „Księga“ zawiera dokładną statystykę wychodźtwa, organizacye polskie na wychodźtwie, dokumenty, opisy, pamiętniki. Bogaty dział ilustracyjny zdobi księgę. Smutna historya baraków chociańskich została wiernie oddaną. W dziale literackim, poświęconym smutnej historyi tułactwa, znajdujemy utwory: Wł. Orkana, I. Nikorowicza, [illegible] Neumanowej, Kazeta i in. Cena egzempl. 18 K. Zamawia można listownie: Wydawnictwo Księgi pamiątkowej, Wiedeń VII, Schottenfeldgasse 82 2.

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat sztabu z dnia 23 czerwca.

Front północny: Na południowem skrzydle i w centrum nocą ożywiony ogień artyleryi nieprzyjacielskiej zwłaszcza pod Rejewem, Tarnowem i Zamościem. Zresztą oprócz zwykłych utarczek sytuacya bez zmiany.

Front zachodni: Słaba działalność wywiadowcza i utarczki patroli.

Front południowy: W kempińskiem ogień działowy na Milonice oraz obustronna działalność wywiadowcza. Na innych odcinkach spokój.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego w Ks. Cieszyńskiem.

Cieszyn. (Tel. wł. Biura pras.). Od dłuższego już czasu zauważono wśród Niemców w powiecie bielskim żywą agitacyę i spiskowanie przeciw władzom polskim. Ze względu na bliskość Górnego Śląska i naprężone stosunki z Niemcami, ogłosiła Rada Narodowa z dniem 23 czerwca stan wyjątkowy w okręgach sądowych: bielskim, skoczowskim i strumieńskim.

Manifestacya narodowa ewangelików śląskich.

Cieszyn. (Tel. wł. biura pras.). Wczoraj odbyła się manifestacya religijno-polityczna ludności ewangelickiej Śląska Cieszyńskiego. O godz. 2 po poł. tysiączne tłumy zaległy plac przed kościołem ewangelickim. W rezolucyi uchwalonej jednomyślnie stwierdzono, że ludność ewangelicka nigdy nie była czeską i zaprotestowano przeciw oderwaniu powiatów: namysłowskiego i sycowskiego od Polski. Następnie oświadczono się za zniesieniem linii demarkacyjnej, która daje się dotkliwie odczuć nietylko pod względem narodowym, ale i religijnym.

PLEBISCYT NA ŚLĄSKU A OPINIA ANGIELSKA.

Londyńska „Morningpost“ podając mapę narodowościową Górnego Śląska, wedle niemieckiego źródła prof. dra J. Partscha, pisze między innymi:

„Trudno jest zrozumieć dlaczego Niemcy, wobec swoich własnych statystyk oficyalnych, swoich własnych map i wobec faktu, że okręgi zakwestyonowane wysyłały zawsze polskich posłów do parlamentu, obstawali jeszcze przy żądaniu plebiscytu. Jedyną przyczyną tego może być nadzieja, iż przy liczeniu głosów mnóstwa niemieckich urzędników na Śląsku, będą w stanie zmodyfikować liczebną proporcyę na swoją korzyść“.

CZESKIE GWAŁTY.

Cieszyn. (Tel. wł. biura pras.). Na powitanie gen. Hallera dnia 12 b. m. przybyła także do Cieszyna deputacya kolejarzy z Bogumina w liczbie ośmiu. Władze czeskie przystąpiły obecnie do aresztowania członków tej deputacyi. W sobotę przyaresztowano kolejarza Romaka. Żona jego i reszta kolejarzy uratowali się przed aresztowaniem ucieczką do Cieszyna.

Powrót Paderewskiego.

Warszawa. (Telef.). Jak słychać powrotu premiera Paderewskiego z Paryża należy oczekiwać przed d. 1 lipca, o ile nie zajdą nieoczekiwane przeszkody. Z zapowiedzią rychłego powrotu premiera łączą się pogłoski o zmianach na szeregu wybitnych stanowiskach rządowych. Między innemi ważne stanowiska w min. spraw wewn. mają objąć przybywający z Paderewskim z Paryża członkowie Komitetu Narodowego: Bohdan Wasiutyński i prof. Kasznica.

POLSKI DELEGAT W PRESZBURGU.

Warszawa. (Telef.) Stanowisko delegata polskiego przy misyi koalicyjnej w Preszburgu ma objąć w najbliższych dniach konsul Stanisław Srokowski.

Walki na Słowaczyźnie.

Morawska Ostrawa. P. A. T. Czesko-słowackie biuro prasowe donosi: Komunikat wojskowy ze Słowaczyzny z dnia 22 czerwca: Jak się zdaje, nieprzyjaciel ściągnął przeważną część swoich sił zbrojnych na lewe skrzydło, aby kontynuować ataki w kierunku na Nowe Zamki i na zachód od Levenda. Wszystkie jego usiłowania były nadaremne. Zadaliśmy nieprzyjacielowi ciężkie straty. W dniu 21 b. m. oddziały nasze osiągnęły energicznemi kontratakami nowe postępy.

Grupa generała Mittelhausera: Na prawym skrzydle doprowadziliśmy do końca oczyszczenie z nieprzyjaciela zachodniego brzegu Nitry. Przepędzony nieprzyjaciel na lewy brzeg, nie ponowił prób przejścia przez rzekę. W dolinie Gronu przeszły nasze oddziały do gwałtownej akcyi zaczepnej, zdobyły Uj-Badia i zmusiły nieprzyjaciela do odwrotu, biorąc 100 jeńców, w tem większą ilość oficerów. W obszarze na południe od Kamienicy cofnął się nieprzyjaciel w kierunku na południe. W pobliżu Nagy-Oca został odparty atak nieprzyjacielski. W okolicy Tyszowice został nieprzyjaciel mimo ściągniętych posiłków rozbity i zmuszony do odwrotu na kilka kilometrów w kierunku południowym.

Grupa generała Hennoque: Położenie niezmienione.

PIERWSZE POSIEDZENIE SOWIETÓW SŁOWACKICH.

Morawska Ostrawa. P. A. T. Czesko-słowackie Biuro pras. donosi z Budapesztu: Wczoraj odbył słowacki rząd rad swoje pierwsze posiedzenie sowietów. Przewodniczący Janousek obrał za główną kwaterę pewną gospodę, w której również dokonał swojego czasu obwołania republiki rad na Słowaczyźnie. Jak z Pragi donoszą, aresztowały władze czeskie w Kładnie żonę Janouska, którą przewieziono do więzienia śledczego w Pradze. W czasie rewizyi domowej w jej mieszkaniu, znaleziono blisko 180 tysięcy koron gotówki.

Stanowczość koalicyi wobec Węgrów.

Praga. P. A. T. Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi: Rząd czesko-słowacki w Pradze otrzymał radio od pana Clemenceau z Paryża, w której premier francuski donosi: Najwyższa Rada koalicyjna zadecydowała: 1. Na rozkaz naczelnego komendanta sprzymierzonych wojsk marszałka Focha zamelduje naczelny komendant armii czeskiej na Słowaczyźnie generał Pelle madziarskiemu komendantowi dzień i godzinę, w których wojska madziarskie mają bezwarunkowo opróżnić obszar czesko-słowacki. Generał Pelle zakomunikuje następnie madziarskiemu dowódcy węgierskiemu, w jakim terminie to opróżnienie musi być ukończone. Po upływie tego terminu opuści czesko-słowacka armia obecne pozycye i obsadzi opróżnione przez Węgrów obszary, nieprzekraczając przytem granic czesko-słowackiego państwa. 2. Oficerowie armii amerykańskiej, angielskiej i francuskiej będą kontrolować akcyę opróżnienia i mają zakomunikować rządom koalicyi pod jakimi warunkami to opróżnienie ma się dokonać. 3. Generał Pelle złoży marszałkowi Fochowi sprawozdanie o dokonanem opróżnieniu czesko-słowackiego obszaru przez wojska madziarskie. Równocześnie Clemenceau donosi, że rząd madziarski został powiadomiony, iż będzie pociągnięty do wynagrodzenia szkód nieprawnie wyrządzonych. Najwyższa Rada koalicyjna powiadomiła następnie rząd madziarski, że z chwilą, kiedy otrzyma od generała Pelle doniesienie o dokonanem opróżnieniu czesko-słowackich obszarów przez wojska madziarskie, wezwie wojska rumuńskie do opróżnienia obszarów węgierskich, które to opróżnienie obszarów węgierskich przez wojska rumuńskie odbędzie się wśród tych samych warunków, w jakich ma się dokonać opróżnienie obszarów czesko-słowackich.

Węgrzy ugięli się przed wolą koalicyi.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Budapesztu: Naczelny komendant armii węgierskiej Boehm wystosował do generała Pelle następujący telegram:

Do Pana generała Pelle, komendanta naczelnego wojsk czecho-słowackich. — Praga.

Mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje na pański telegram nr. 2984: Stosownie do rozkazu mojego rządu oświadczam swą gotowość wypełnienia warunków, zakomunikowanych przez marszałka Focha. Ażeby dać dowód mojej dobrej woli, kończę operacye wojenne w dniu oznaczonym przez Pana, t. j. 24 czerwca 5 po poł. Proszę naczelną komendę armii czecho-słowackich, jako warunek, który się rozumie sam przez się, wydać równocześnie odpowiedni rozkaz w tym samym sensie. Proszę Pana, abyś zechciał podać mi iskrowo do wiadomości 24 czerwca godz. 3 po poł. swój rozkaz, wydany w tym samym przedmiocie.

Odnośnie do noty pana Clemenceau, skierowanej do rządu rad Węgier z dnia 13 czerwca, proszę posłać swych delegatów w celu poczynienia zmian i korektur granic na liniach granicy, oznaczonych w nocie.

Wkońcu proszę mnie zawiadomić, jakie gwarancye może Pan dać, że wojska rumuńskie opuszczą terytorya, wspomniane w nocie pana Clemenceaua i czy są skłonne dać odszkodowania za szkody, które wyrządziły. Wyjaśnienie tej kwestyi jest tembardziej potrzebne, że wojska rumuńskie przez zburzenie mostu na Cisie w nocy z dnia 20 na 21 czerwca b. r. nietylko uniemożliwiły naszym wojskom zajęcie terytoryów, które powinny były opróżnić, ale także wyrządziły one szkody nie do poprawienia tak w materyałach, jak w ludziach.

Podpisano: Boehm, komendant armii.

Rumuński komunikat wojskowy.

Morawska Ostrawa. P. A. T. Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Bukaresztu: Komunikat wojskowy Rumunii. Wzdłuż Dniestru nie było żadnych szczególnych wydarzeń. Front zachodni: Nasze wojska, które otrzymały rozkaz zastanowienia ofenzywy nad Cisą zostały przez madziarskie posterunki zaatakowane i zmuszone do ponownego podjęcia kroków obronnych. Koło Tangrad odparto atak madziarski.

USTĄPIENIE GABINETU RUMUŃSKIEGO.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro koresp. donosi w telegramie iskrowym z Paryża pod datą 23 czerwca: Dzienniki przynoszą wiadomość z Zurychu, według której rząd rumuński ustąpił a Take Jonescu został pospiesznie powołany z Paryża w celu utworzenia nowego gabinetu.

Wielkie rozruchy w Berlinie.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Berlina: W rozmaitych punktach miasta przyszło tu dzisiaj do rozruchów z powodu wygórowanych cen artykułów żywności. Szczególniej poważne wykroczenia miały miejsce na ulicy Inwalidów i Brunnenstrasse. Wielki tłum ludzi napadł na wozy z owocami, które zrabował. Tłum, liczący około tysiąc ludzi, wykonał szturm na halę owocową przy Ackerstrasse i przy tej okazyi splądrował doszczętnie pobliskie sklepy z artykułami żywności. Gdy wkroczyła policya, tłum podążył na Brunnenstrasse, gdzie również splądrowano sklepy. Po południu wykroczenia zwiększyły się. Także w sąsiednich ulicach urządzono plądrowania; dużo sklepów z ubraniami obrabowano z towaru. Policya zaalarmowała straż wojskową, która wyruszyła z karabinami maszynowymi i armatami rewolwerowymi. Widok spustoszeń jest przejmujący. Wszędzie widać splądrowane budy sklepowe. Szkoda wyrządzona jest bardzo znaczna. Nad wieczorem rozruchy uśmierzono. Zarządzono rozległe środki bezpieczeństwa.

W jakiej formie nastąpiło uznanie Kołczaka.

(Tel. wł. Biura pras.). Paryski „Matin“ donosi, że Najwyższa Rada mocarstw sprzymierzonych wystosowała do admirała Kołczaka telegram następujący:

„Mocarstwa skoalizowane i sprzymierzone pragną potwierdzić otrzymanie od admirała Kołczaka odpowiedzi na ich notę z 26 maja i są zadowoleni z tonu tej odpowiedzi, który im się wydaje jako pozostający w zgodzie, co do zasad z propozycyami, jakie mu uczyniły i zawierają wszelkie dostateczne gwarancye wolności, samorządów i pokoju narodu rosyjskiego i jego sąsiadów. Są przeto skłonne do dania admirałowi Kołczakowi i jego towarzyszom pomocy, wspomnianej w pierwszym ich liście.

Podpisano: D. Lloyd George, Woodrow Wilson, G. Clemenceau, V. E. Orlando, N. Makino.

ZWYCIĘSTWO DENIKINA NAD BOLSZEWIKAMI.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej: Donoszą z Jekaterynodaru, że bolszewicy cofają się w popłochu w stronę Charkowa. Tysiąc jeńców, setki wagonów, 30 lokomotyw dostało się w ręce wojsk Denikina.

STRACH BOLSZEWIKÓW PRZED TANKAMI

Korespondent londyńskiego „Daily Telegraphu“ z armii jen. Denikina donosi:

„Nieliczne angielskie tanki, posiadające rosyjską załogę, znajdują się obecnie na froncie, a cztery z nich są przy jenerale Szruro. Gdziekolwiek się tylko pojawiły, bolszewicy pierzchali, porzucając karabiny i ekwipunek. Nawet małe, szybkie a obrotne tanki nie mogły dość szybko nadążyć, aby dopędzić zbiegów“.

ZIELONA GWARDYA GRIGORIEWA.

Oprócz „czerwonej“, czyli bolszewickiej gwardyi i „białej“, to jest wojsk walczących z bolszewikami, na Ukrainie działa teraz jeszcze „zielona“ gwardya. Dowódcą jej jest Grigoriew, niegdyś bolszewik, ten sam, który wkroczył do Odessy po usunięciu się z niej armii koalicyjnej, a teraz prowadzi walkę z bolszewikami. „Zieloną“ nazywa się jego gwardya dlatego, że należą do niej prawie wyłącznie chłopi. O przemianach Grigoriewa korespondent „Timesa“ donosi co następuje:

„Grigoriew ogłosił się sam hetmanem prowincyi Chersońskiej i Taurydy w Odessie około 14 maja. W tym czasie znaczna część wojsk sowieckich w Odessie albo oddała się pod jego bezpośrednie rozkazy, albo cofnęła się na północ, ażeby módz walczyć z nim, gdyż w dzień swojej sławnej deklaracyi Grigoriew wymierzył 2 potężne ciosy całemu systemowi bolszewickich teoryi.

On sam chociaż bolszewik z przekonania, jednakże widząc marność idei bolszewickiej i praktyczne ich wyniki w ciągu półtorarocznego ich rozwoju, przyszedł do poznania, że jest to zupełnie niesłuszne, aby mniejszość rzekomych robotników panowała w kraju, gdzie olbrzymia większość ludności jest rolnicza. Dlatego oświadczył się za przywróceniem prawa własności dla właścicieli drobnej własności chłopskiej, czyli więc oświadczył się przeciw socyalizacyi gruntów.

Nowy gabinet włoski.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Rzymu pod datą 23 czerwca: Nitti otrzymał misyę utworzenia gabinetu. Prezydyum i sprawy wewnętrzne obejmuje Nitti. Sprawy zewnętrzne Tittoni, ministerstwo kolonii Rossi, skarb Tedesco. Ministerstwo pracy i wyżywienia Dante Ferraris.

NADESŁANE.

Sprostowanie.

Odnośnie do wyjaśnienia naszego, ogłoszonego w dziennikach, zaznaczamy dla usunięcia wszelkich nieporozumień, że nie podnosimy żadnych zarzutów przeciw tutejszemu Urzędowi przywozu, który wobec kupiectwa lojalnie się zachowuje.

Stowarzyszenie Gospodnio-Szynkarskie.

Podziękowanie.

Wieść o srogiej ofiarze, której Bóg od nas zażądał, wzbudziła tak niezapomniany nam, głęboki, powszechny oddźwięk w sercach po ludzku i po polsku współczujących, że z osobna brak nam sił dziękować każdemu. Niechże tych kilka prostych wyrazów obejmie wdzięczną podziękę bliskich i dalszych, znajomych i nieznajomych, słowem wszystkich, którzy zrozumieniem i żalem uczcili pamięć naszego nieodżałowanego chłopca, naszego syna Ludwika, więzionego, skatowanego, zasądzonego i w kwietniu w Złoczowie rozstrzelanego przez Rusinów, a w Jego śmierci: wieczysty żywot tej Idei, za którą tak strasznie i tak hardo umierał!

Lwów, w czerwcu 1919.

Wacław i Marya Wolscy.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób okazać raczyli współczucie po zgonie ś. p. Antoniego Krzysztoforskiego—w szczególności Wieleb. Księdzu Profesorowi Wadolnemu i W. P. Dr Dworzańskiemu za najtroskliwszą i bezinteresowną opiekę w chorobie z serca dziękują

Żona i dzieci.

Ś. † p.

EDMUND ZIELENIEWSKI

inżynier,

założyciel, członek Rady Nadzorczej i Naczelny Dyrektor Towarzystwa akcyjnego „L. Zieleniewski“, członek b. Koła polskiego w Wiedniu, b. Polskiej Komisyi likwidacyjnej, b. Komitetu Rządzącego, Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie etc.

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu w Krakowie, dnia 22 czerwca 1919 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kopernika L. 30 odbędzie się we wtorek dnia 24 bm. o godzinie 5 po południu do grobowca rodzinnego na cmentarzu rakowickim, o czem zawiadamia

Prezydyum Rady Zawiadowczej Tow. Akc. „L. ZIELENIEWSKI“ w Krakowie, Lwowie i Sanoku.

†

Edmund Zieleniewski

inżynier cywilny, naczelny Dyrektor firmy „L. Zieleniewski T. A.“, wiceprezes b. Koła Polskiego we Wiedniu, członek Naczelnego Komitetu Narodowego, Komisyi Likwidacyjnej, Komisyi Rządzącej, Izby handl. i przem. w Krakowie i t. d.

przeżywszy lat 64, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 22 czerwca 1919 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kopernika Nr. 30 na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 24 b. m. o godz. 5 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we środę dnia 25 bm. o godz. 8 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego.

†

MICHAŁ ROMAŃSKI

b. długoletni podstarszy Cechu Rzeźników i Masarzy, Kupiec i Obywatel m. Krakowa,

przeżywszy lat 68, po krótkiej a ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 22 czerwca 1919 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 24 b. m. o godz. 4 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we środę dnia 25 b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 23 czerwca 1919

	ofiar.	żąd.	Tranz. skoń.
Papiery lokacyjne:			
4% poż. kraj. E. 1898	102·—	103·—	—·—
4% „ „ szkol. E. 1908	102·—	103·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	105·—	108·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	105·—	106·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	100·—	101·—	105·[illegible]
4% „ „ Lwowa	97·—	98·—	—·—
4½% Obl. kom. B. Kraj	104·—	105·—	—·—
4% „ „ „	102·—	103·—	—·—
4% „ kol. „	102·—	103·—	—·—
4½% Listy zast. B. Kraj	108·—	109·—	—·—
4% „ „ „	104·—	105·—	—·—
4% „ „ Tow. Kred. Ziem. 56 l.	103·75	104·75	—·—
4½% „ „ „ „ 52 l.	108·—	109·—	—·—
4% „ „ „ „ 41 l	—·—	—·—	—·—
4½% „ „ Banku Hipot.	104·—	105·—	—·—
4% „ „ „ „ 60 l.	101·25	102·25	—·—
4½% „ „ B. Gal. dla han. i prz.	105·—	106·—	—·—
4½% „ „ Gal. Ziem. B. Kred.	104·—	108·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	600·—	610·—	—·—
„ Hipoteczny	580·—	—·—	—·—
„ Gal. dla hand. i przem.	330·—	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred.	400·—	—·—	—·—
Bank. Z. dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ Tow. akc. B. i Kant. wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wied. Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. hand. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	280·—	300·—	—·—
Zieleniewski	—·—	—·—	—·—
„Lemiesz“ fabryka pługów	—·—	—·—	—·—
Chodorów	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	540·—	550·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górn. Sierszą	—·—	—·—	—·—
Fabr. ceg. i dach. Radziwiłł, Wimmer i Zeleńscy	—·—	—·—	—·—
Waluty:			
Marki polskie	196·—	198·—	195·—
„ niemieckie	197·—	203·—	200·—
„ „ drobne	186·—	192·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	227·—	233·—	—·—
„ „ „ 500	225·—	231·—	—·—
„ „ drobne	212·—	217·—	—·—
„ dumskie	120·—	125·—	—·—
Franki francuskie (à 1000, 500, 100)	450·—	500·—	—·—
Lei rumuńskie	225·—	232·—	—·—

OGŁOSZENIE.

BANK KUPIECTWA POLSKIEGO

W r. 1909 został założony we Lwowie Galicyjski akcyjny Bank kupiecki celem zgrupowania miejscowego polskiego kupiectwa.

Na ogólno polskim zjeździe kupców, który się odbył w Warszawie w jesieni 1918 r. uchwalono zasadniczo założenie „Banku kupiectwa polskiego".

W uznaniu doniosłości konsolidacyi dla naszego wypadkami dziejowymi rozluźnionego społeczeństwa obie te organizacye postanowiły obecnie połączyć się w jedną instytucyę, obejmującą stan kupiecki na przestrzeni całej Polski, z siedzibą w Warszawie i pod wspólną nazwą:

„BANK KUPIECTWA POLSKIEGO".

Na Walnem Zgromadzeniu we Lwowie dnia 15-go czerwca 1919 r. uchwalono zasadniczo podwyższyć kapitał akcyjny do

20,000.000 złotych,

zaś na razie wypuścić akcye do wysokości **6,000.000** K.

Z tych 6,000.000 kor. pozostaje jeszcze do rozebrania 7.500 sztuk akcyi nominalnej wartości po 400 K. na sumę 3,000.000 K.

Według przepisów statutu i uchwały Walnego Zgromadzenia z tych 3,000.000 K. dotychczasowym akcyonaryuszom przysługuje prawo pierwszeństwa w nabyciu 5.000 sztuk akcyi na 2,000.000 K. po kursie 450 K. za sztukę do dnia 15-go lipca 1919 r.

Całą resztę z 2,000.000 K. ewentualnie nie rozebraną do dnia 15-go lipca 1919 r. przez dotychczasowych akcyonaryuszów i cały pozostający jeszcze do dyspozycyi ostatni milion uchwalono rozsprzedać nowym reflektantom w porządku chronologicznym zgłoszeń po kursie 500 K. za sztukę — z tem jednak, że Zarządowi Banku przysługiwać będzie prawo nie uwzględnienia poszczególnych zgłoszeń i pozostawienia poczynionych wpłat w wysokości złożonej do dyspozycyi nie uwzględnionych reflektantów.

Zapisy na akcye zgłoszone do Komisyi organizacyjnej „Banku kupiectwa polskiego" w Warszawie będą uwzględniane.

Wpłaty uiszczać można w asygnatach Polskiej Pożyczki państwowej lub gotówką w walucie koronowej, markowej lub rublowej. Wpłaty mieszczące się w granicach 6,000.000 K. zmienione będą na korony wedle bieżącego kursu dziennego, przyczem do wpłat gotówkowych przyznana będzie bonifikata 5% pro rata do 1-go listopada 1919. Od dnia 1-go listopada 1919 nowe akcye partycypować będą pro rata w zyskach Banku za r. 1919.

Z zysków za rok 1918 przyznana została akcyonaryuszom Galicyjskiego Banku kupieckiego dywidenda

8%

Wpłaty ponad 6,000.000 K. będą zwrócone lub stosownie do porozumienia użyte na poczet akcyi dalszej emisyi ponad 6,000.000 K. za oprocentowaniem 4 od sta do dnia faktycznego wydania akcyi i z przeliczeniem walut na złoto wedle kursu urzędowego.

Wpłaty za wydaniem tymczasowego poświadczenia przyjmować będą następujące instytucye:

Galicyjski akcyjny Bank kupiecki Centrala Lwów, ul. Halicka 19.
Galicyjski akcyjny Bank kupiecki Filia Kraków, ul. Floryańska 18.
Galicyjski akcyjny Bank kupiecki Filia Sanok.
Bank krajowy we Lwowie i Filia Banku krajowego w Krakowie.
Galicyjski ziemski Bank kredytowy we Lwowie i Filie tegoż Banku w Krakowie i Lublinie.
Bank Towarzystw spółdzielczych w Warszawie.
Bank przemysłowy Warszawski w Warszawie i jego oddziały.
Bank ziemiański w Warszawie i jego oddziały.

Bliższych informacyi udzielają: Galic. akc. Bank kupiecki Lwów ul. Halicka L. 19, Komisya organizacyjna Banku kupiectwa polskiego Warszawa ul. Szkolna 10.

Warszawa-Lwów, 16-go czerwca 1919.

Galicyjski Akcyjny Bank Kupiecki

2656

Rada zawiadowcza

Prezydyum:
Dr. Stesłowicz Władysław, Herse Bogusław, Woliński Antoni.

Członkowie: Bełtowski Stanisław, Brun Kazimierz, Janowski Julian, Ichniowski Franciszek, Karpiński Franciszek, Dr. Kucharski Piotr, Ludwig Mikołaj, Pawłowski Jan, Pawłowski Feliks, Piekarski Andrzej, Raszewski Kazimierz, Ryniewicz Jan, Skibniowski Kazimierz, Dr. Wawiórski Ludwik, Zajączek Antoni.

Dyrekcya

Mazurkiewicz Feliks, Zatcher Józef, Żmudzki Wacław.

Komisya organizacyjna Banku kupiectwa polskiego w Warszawie:
Herse Bogusław, prezes. Borkowski Stanisław, Karpiński Franciszek wiceprezesi. Brun Kazimierz, Chowańczak Arpad, Jurkowski Antoni, Matławski Stanisław, Mazurkiewicz Feliks, Olszewski Henryk, Pawłowski Feliks, Piekarski Andrzej, Raszewski Kazimierz, Zachert Artur.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka